

5. NIEDZIELA ZWYKŁA – 6 II 2005

Być światłem świata

1. Uczniowie Jezusa światłem

Wy jesteście światłem świata. Tymi słowami zwrócił się Jezus do swoich uczniów, a dziś kieruje je do nas. Z jakiego powodu uczniowie Jezusa mogą być światłem? Na pewno nie dzięki sobie, ale dlatego, że korzystają ze światła Chrystusa. Od nas pochodzą tylko ciemności. Wylącznie Jezus jest światłem. Ustanowienie nas światłem odbyło się na chrzcie św. Kościół ukazał je poprzez odpowiedni ryt przed rozesłaniem: „Przyjmijcie światło Chrystusa” W chrzcie zapalamy naszą małą lampkę od Jego wielkiego światła. Św. Paweł

może teraz powiedzieć: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu” W Panu – nie w nas samych.

W starożytnym Rzymie, w świątyni Westy płonęło bez przerwy światło, które miało być boskiego pochodzenia. Była tam zatrudniona grupa kapłanek, których zadaniem było strzec nieustannie owego światła. W sercu każdego chrześcijanina, jak w świątyni, płonie światło, którym jest sam Chrystus. Naszym zadaniem jest pilnie strzec tego światła, nie wyłącznie na własny użytek, ale na pokrzepienie naszego otoczenia. Uczniowie oświeceni Jego słowem mogą i powinni odbijać to światło dla innych, podobnie jak księżyc odbija światło słońca po jego zachodzie. Trzeba więc pozwolić rozblysnąć światłu Chrystusa z wnętrza Jego świątyni. Zmniejszyć matowość naszej zepsutej i egoistycznej natury, aby mógł On poprzez nas objawiać się innym i przekazywać im światło.

By być światłem świata, trzeba stawać się nowym człowiekiem. Nic dziwnego, że św. Paweł w Liście do Rzymian woła: „Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!” (Rz 13,12).

Ciemność i światło: wymowne przeciwieństwo znane wszystkim kulturom i religiom. Światło symbolizuje życie, dobro, doskonałość, szczęście, nieśmiertelność. Ciemności przywołują chłód, to, co negatywne, zło, lęk, śmierć. Apostoł Narodów przypomina wiernym Rzymu, że chrześcijanin nie ma już do czynienia z przeszłością „zaciemnioną” nieczystością, niesprawiedliwością, złośliwością, chciwością, złością, zazdrością, współzawodnictwem, oszustwem, niegodziwością.

2. „Odrzućmy więc uczynki ciemności”

Jakie są te „uczynki ciemności”? Według św. Pawła są to: hulanki i pijatyki, rozpusta i wyuzdanie, kłótnie i zazdrości, ale również zapomnienie o Bogu, zdrada, kradzież, zabójstwo, pycha, gniew, brak poszanowania drugich; i jeszcze: materializm, konsumizm, hedonizm, próżność. Uczynkiem ciemności może być również śledzenie niegodziwych programów telewizyjnych czy poszukiwanie takich treści w Internecie, czytanie pewnych czasopism czy oglądanie filmów, lub też noszenie nieskromnych ubrań.

W momencie chrztu, ustami naszych chrzestnych, kiedy trzykrotnie wyrzekliśmy się szatana i jego pokus, wyraziliśmy wolę umierania z Chrystusem dla grzechu. Dzisiaj nie mówi się chętnie o szatanie. Woli się raczej o nim zapomnieć i powiedzieć, że nie istnieje, a przecież on istnieje i nadal podburza do wojen, rzezi, różnego rodzaju przemocy. „Odrzucenie” – to czyn, który wymaga pewnej zdecydowanej decyzji i kosztuje; to akt, który wymaga konsekwencji, odwagi, ale jest to konieczne, jeśli chcemy żyć w świetle.

3. „...A przyobleczmy się w zbroję światła!”

Nie wystarczy więc wyprzeć się, „zrezygnować” ze zła, trzeba „przyoblec się w zbroję światła” czy też, jak wyjaśnia dalej św. Paweł, „przyoblec się w Pana Jezusa Chrystusa”, sprawiając, aby to On żył w nas. Także Piotr Apostoł zaprasza, aby „uzbroić się” tą samą myślą Jezusa (por. 1 P 4,1).

Ponieważ wiemy, że nie jest to łatwe, aby Jezus żył w nas, „przyoblec się” – oznacza odzwierciedlić w nas Jego uczucia, Jego sposób myślenia, działania. Oznacza także kochać tak, jak On kochał. Miłość ta zaś jest wymagająca; domaga się stałej walki z ego-

izmem, który jest w nas. Nie ma jednak innej drogi, aby dotrzeć do światła, jak wyraźnie przypomina List św. Jana: „Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i nie wie, dokąd idzie, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy” (1 J 2,10-11).

4. „Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!”

Te słowa Pisma św. są zaproszeniem do nawrócenia, do ciągłego przechodzenia ze świata ciemności do światła. Powtórzmy więc nasze „nie” wobec szatana i wszystkich jego pokus. Powtórzmy nasze „tak” Bogu, tak jak to wypowiedzieliśmy w dniu naszego chrztu. Nie musimy dokonywać wielkich rzeczy. Wystarczy, że każda z tych, którą już wykonujemy, będzie podpowiadana i ożywiana prawdziwą miłością.

W ten sposób będziemy mieli udział w promieniowaniu wokół nas „kulturą światła”, tym, co pozytywne, kulturą Błogosławieństw. Już tu na ziemi będziemy budowali Raj, który na wieczność osiągniemy w Niebie. Tak, ponieważ Raj jest rzeczywistością. Obiecał nam to Jezus. Raj jest jak dom, który buduje się tutaj, aby potem tam w nim zamieszkać. Raj będzie Jego darem, będzie pełną radością, harmonią, pięknem, tańcem, szczęściem bez końca, ponieważ Raj jest miłością.

Trzeba stale, dzień po dniu dbać o to, by nie zgasło światło zapalone dla nas na chrzcie św. A jeśliby zagasło, to należy je rozpalić na nowo od wielkiego płomienia, jakim jest Chrystus. Najlepszą ku temu okazją jest Eucharystia. Ona co tydzień odnawia w nas cud chrztu św. i rozpala w nas Boże światło.

ks. Tadeusz Reroń